

SŁOWO

WILNO, Piątek 24 lutego 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łazuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierz
GRÓ NO Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIE—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
PO TAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Nowa prowokacja bolszewików.

Rzekomy list księży Polaków z Ukrainy.

Polski tygodnik komunistyczny, wychodzący w Kijowie, ogłosił list „księży polskich” podpisany rzekomo przez ks. Swiderskiego, Kwaśniewskiego, Hańskiego, Nanowskiego, Jasikasa i Adalberta Kobca. Podpisani omawiając na wstępie znaczenie rewolucji rosyjskiej oświadczają, iż Rosja carska zmierza do jednego celu — do nawrócenia ludności katolickiej na prawosławie. Kościół katolicki toczył meczącą walkę, Polska kultura narodowa podlegała prześladowaniu. Władza sowiecka rozbudziła w ludności polskiej ZSSR gasnącą świadomość narodową. Z tego powodu zachować powinno duchowieństwo katolickie w ZSSR „jak największą lojalność względem władzy radzieckiej”. Leczą część duchowieństwa katolickiego w ZSSR bierze od 10 lat udział w działalności przeciwsowieckiej.

Na ten temat oświadcza list, między innymi, co następuje: „Zawiniłszy nieraz, iż poddając się urokowi gry politycznej, częstokroć znów świadomości wplątywaliśmy się w stosunki z agentami burżuazji polskiej i polskiego państwa burżuazyjnego. Płynące z za kordonu wpływy antyradzieckie były częstokroć dla nas bodźcem do pełnienia czynności zdradzieckich. Jak widać z procesów sądowych, część duchowieństwa polskiego zajmowała się niedopuszczalną dlań działalnością przeciwradziecką: współdziałaniem szpiegostwu, przeważaniem ludzi przez granicę do Polski, agitacją przeciwradziecką i t. p. Mając sposoby legalnej łączności z Polską i Watykanem, część duchowieństwa uciekała się nieraz do związku nielegalnego za pośrednictwem polskich przedstawicieli dyplomatycznych. Bywały wypadki szowinistycznej działalności polskiego duchowieństwa wśród katolików, zdarzało się korzystanie przez poszczególnych księży z religii i ambony w podobnych celach jak też i dla agitacji przeciwradzieckiej i ostrej krytyki poszczególnych praw i zarządzeń Władzy Radzieckiej.

Były próby wychowywania dzieci w duchu szowinizmu polskiego i odbijania od dzieci wychowywania do szkół i instytucji kulturalno-oświatowych. Zamiary imperjalistyczne oraz dążenia Zachodu kapitalistycznego i Polski, przekształcające się stopniowo w otwarte wystąpienie przeciwko ZSSR, mogąc w ostatecznym wyniku zamienić się w zbrojny napad na świat kapitalistyczny na pokojową i budującą pokojowo swe nowe życie pierwszą na świecie republikę robotników i włościan, dlatego tam spodziewają się oparcia moralnego ze strony duchowieństwa katolickiego i usiłują oprzeć na jego powagę i wpływ wśród mas ludności katolickiej, stwarzając tym samym niepożądaną dla nas nazwę awangardy burżuazji, jej czotwego posterunku w ZSSR.

Wiemy o tem, że niektórzy działacze polityczni i społeczni, znajdujący się w Polsce, w swej robocie przeciw ZSSR zapominają oddzielić strony politycznej tej walki od działalności czysto religijnej. Podzielając poglądy ideologiczne całego Zachodu katolickiego, my odrzucamy się stanowczo, odrzucamy metody takiej walki, która wyrażała się w wystąpieniach politycznych przeciwko ZSSR. Jest zgubny dla Kościoła rzymskokatolickiego w ZSSR, ponieważ ściąga nań słuszne oburzenie społeczno-radzieckie i zgodnie z prawem przeciwdziałanie ze strony organów Władzy Radzieckiej, uniemożliwia duchowieństwu rzymskokatolickiemu w ZSSR wypełniać jego zadanie zasadnicze zakorzenienia i wzmocnienia religii katolickiej. Ten niezdolny stan rzeczy, który zależy od zagranicznych wpływów przeciwradzieckich, zwłaszcza polskich, należy zasadniczo i natychmiast zmienić. Zakładamy protest przeciwko zależności od duchowieństwa katolickiego w Polsce, od burżuazyjno-państwowej ideologii polskiej. Protestujemy przeciwko temu, aby rząd polski i burżuazja polska uważała nas, księży Polaków w ZSSR za swych agentów, aby korzystała z nas do robót przeciwradzieckich i wzmocnienia wśród polskich mas pracujących w ZSSR wpływów burżuazyjnej polskiej. Oświadczamy, że istniejące w ZSSR warunki prawne dają nam możliwość prowadzić samodzielnie naszą zasadniczą i jedyną pracę nad zakorzenieniem religii katolickiej pod bezpośrednim kierownictwem naszego kierownictwa na cały świat centrum — Watykanu.

Kończąc ustępy deklaracji wyliczają przyrzeczenia i żądania jej autorów w sposób następujący:

Czego domaga się p. Woldemaras

GDĄŃSK, 23. II. PAT. Z Kowna donoszą do pism tutejszych: Oficjalny organ rządu litewskiego „Lietuvos Aidas” ogłasza komunikat urzędowy zapowiadający, że odpowiedź litewska na ostatnią notę polską będzie w najbliższych dniach dołączona rządowi polskiemu za pośrednictwem posła litewskiego w Rydze. W nocie tej Woldemaras jeszcze raz sprzecyzuje argumenty zawarte w pierwszej nocie litewskiej i omagać się będzie udziałem w rokowaniach polko-litewskich delegata Ligi Na odów. Jako główne żąda nie o rządu litewskiego wysunie konieczność przedyskutowania pretensyj litewskich o odszkodowanie za straty wynikłe dla Litwy wskutek wcielenia Wilna do Polski.

Sprawa litewska — na marcowej sesji Ligi Nar.

BERLIN, 23. II. PAT. Agencja Telegraphen Union donosi z Genewy, że tamtejsze koła polityczne liczą się z możliwością wywołania sprawy konfliktu polko-litewskiego na marcowej sesji Rady Ligi Narodów. Rząd Polski, jak twierdzi agencja Tel. Un. zamierza zwrócić się do Rady Ligi z oświadczeniem, że dotychczasowe rokowania były bezskuteczne i prosić Radę o ujęcie w swe ręce dalszego toku spraw. O ile do tego dojdzie, Rada Ligi zwrócić się ma do Woldemarasa z prośbą, aby osobiście przybył na sesję marcową do Genewy.

Dziesięciolatecie armii czerwonej.

MOSKWA, 23. II. PAT. Dziś obchodzona będzie uroczystość 10-letnia rocznica istnienia armii czerwonej. Na terenie całego Z.S.S.R. odbywają się uroczyste zebrania w wojsku, w fabrykach, w warsztatach i instytucjach. Komitet wykonawczy Z.S.S.R. uznał znaczne ułatwienia i przywileje byłym partyzantom i czerwonym gwardzistom w zakresie podatków, rent i nauki szkolnej dla ich dzieci. Odpowiednie postanowienie przewiduje przyznanie specjalnych funduszy w okresie 2-ech lat na potrzeby kształcenia fachowego armii czerwonej oraz poprawy bytu oficerów. Na cel ten przyznano 10.000.000 rubli. Poza tym centralny komitet wykonawczy postanowił nadać order „Czerwonego Sztandaru” flocie bałtyckiej i znacznej liczbie osób między innymi Kalininowi, Petrowskiemu, Unszychtowi, Mikołajewi i innym.

Estonia w rokowaniach z Niemcami.

BERLIN, 23. II. PAT. Dzienniki prawicowe ogłaszają oświadczenie estońskiego ministra spraw zagranicznych, że Estonia nie poczyni w rokowaniach z Niemcami żadnego ustępstwa na rzecz żądania Niemiec w sprawie odszkodowania dla właścicieli wywłaszczonych z majątków niemieckich.

Nowy gabinet Jugosławii.

BIAŁOGÓRÓD, 23. II. PAT. Skład nowego rządu ustalony został ostatecznie. Prezesem rady ministrów został Wukiewicz, sprawy zagraniczne objął Marinkowicz wojsko i marynarkę — Badzic, sprawy wewnętrzne — Koroszec. Dziś o godz. 12-jej w południe nowi ministrowie złożyli przysięgę.

Stabilizowanie franka francuskiego.

PARYŻ, 23. II. PAT. Jak donosi Le Journal, podróż gubernatora Banku Francuskiego do Londynu jest związana z decyzją Banku skonwertowania na złoto wszystkich zapasów dewiz złożonych w bankach zagranicznych oraz wprowadzenia złota tego do kraju.

Rada Ligi Narodów prosi o zwłokę.

GENEWA, 23. II. PAT. Sekretariat Ligi Narodów zawiadomił telegraficznie rząd węgierski, że wobec otrzymania przez Radę Ligi od rządów czechosłowackiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego not w sprawie incydentu w St. Gotthard, sekretariat Ligi dowiedawszy się, że Węgry mają sprzedać objekty, których dotyczyła ta noty, uważa za wskazane, aby rząd węgierski powstrzymał się chwilowo od tego zamiaru, tembardziej, że Rada Ligi zamierza wkrótce rozpatrzyć tę sprawę.

Tereny kolonizacyjne dla Żydów w ZSSR.

MOSKWA 23 II PAT. Żydowska agencja telegraficzna donosi, że prezyjum wszechzwiązkowego komitetu do spraw osiedlenia będące najwyższą instancją państwową dla spraw kolonizacji w Rosji sowieckiej, zatwierdziło na ostatnim posiedzeniu pod przewodnictwem Kalina, uchwałę komitetu w sprawie przekazania okręgu Birsbidzkiego na Syberji na cele kolonizacji żydowskiej.

Odniesienie króla Bułgarii orderem „Orła Białego”.

SOFJA, 23. II. PAT. Z okazji odznaczenia króla wielkim krzyżem „Orła Białego” dzienniki bułgarskie zamieszczają artykuły wstępne wyrażające wdzięczność i podnoszące rycerski gest Polski.

Incydent w kinematografie.

PARYŻ 23 II PAT. Petit Parisien donosi z Szanghaju, że 60-ciu byłych francuskich uczestników wojny nie dopuściło do wyświetlenia w jednym z teatrów na terenie koncesji międzynarodowej filmu amerykańskiego obraźliwie traktującego francuski legion zagraniczny.

Król Amanullah w Berlinie.

BERLIN, 23. II. PAT. Wczoraj o godz. 5-jej po poł. król Afganistanu przyjął w pałacu ks. Albrechta korpus dyplomatyczny z nuncjuszem kard. Pacelli na czele oraz wicekanclerza Hergta, z którym odbył dłuższą rozmowę. Wczorajem na cześć królewskiej pary afganistańskiej odbyło się przyjęcie w pałacu prezydenta Hindenburga. Po przyjęciu, przed pałacem prezydenta odbył się capstrzyk 11-tu orkiestr wojskowych w świetle pochodni i w obecności tłumów publiczności.

1) Wkraczamy na uciwają i lojalną drogę względem Władzy Radzieckiej i zobowiązujemy się na przyszłość wypełniać całkowicie istniejące i obowiązujące kościołowi katolickiemu prawa i przepisy, wypływające z Konstytucji ZSSR. Zobowiązujemy się nie naruszać dekretów o oddzieleniu kościoła od państwa.
2) Wyrzekamy się na przyszłość wszelkiej polityki.
3) Będąc Polakami, mamy znajomych i krewnych w Polsce. Zasadniczo potępiamy wszelkie korespondowanie potajemne z kimkolwiek bądź w Polsce.
4) Wyrzekamy się używania religii i ambony do kazań przeciwradzieckich, do polskiej propagandy patriotycznej i niezdrównej krytyki praw i dekretów Władzy Radzieckiej.
5) Licząc się z faktem, że ZSSR nie ma szkół katolickich, uznajemy zasadę jednej szkoły pracy dla wszystkich bez wyjątku dzieci.
6) Stanowczo potępiamy plany imperjalistyczne Zachodu i niektórych grup w Polsce względem jednego na świecie państwa robotników i włościan.
7) Uważamy za możliwą i niezbędną łączność z centrum katolickim — Watykanem jedynie drogą legalną przez Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych.
8) Uważamy za konieczne jak najprędzej zawrzeć konkordatu (umowy) z rządem ZSSR na zasadach wzajemnego porozumienia.
9) We wszystkich sprawach życia politycznego i radzieckiego będziemy lojalnymi obywatelami względem ZSSR i nawołujemy do tegoż ludność polską.

Na marginesie tego listu „księży polskich” należy zaznaczyć, że jego autentyczność wydaje się mocno podejrzaną. Zaden ksiądz Polak czegoś podobnego nie mógł podpisać. Znałe są wypadki fałszowania enuncjacji i listów przez sowieckie czterydziesiątki, które tą drogą dąży do podważenia ducha wśród wiernych katolików, jacy znaleźli się na terenie ZSSR. Walka z religią, a w szczególności z katolicyzmem prowadzona jest w Bolszewii z niesłychaną zaciętością. Jednym z sposobów zachwiania podstaw religijnych jest podważanie autorytetu kapłanów. List, który jako niezwykły dokument przytoczyliśmy wyżej, właśnie ma to na celu. †

Jak w romansie kryminalnym.

Jesteśmy przekonani, że pani Aleksandra Karnicka, pierwsza kandydatka listy „Wyzwolenia” z wileńskiego okręgu wyborczego, nie wie co się u niej z „robotą” okręgową dzieje. Od kilku dni dochodzą nas wiadomości, że „Wyzwolenie” ruszyło gwałtownie naprzód i przerzuciło się na hasła antypaństwowe, bolszewickie, rewolucyjne. Gdzienigdzie, jak np. w gminie Podbrzeskiej (dotychczas podobno opanowanej przez Związek rolników) doszło do takich wystąpień, jak opanowanie i rozbrojenie posterunku policyjnego. W innych miejscach wiece Wyzwolenia przybierają jawnie bolszewicki charakter. Grozi się podpalaniem, grozi się policji, wyniszyła się rządowi marsz. Piłsudskiego. Cały arsenał frazesów tak znanych nam z czasów Hramady, których przez kilka miesięcy posterunkowi naszej policji wysłuchiwać musieli spokojnie, z niemą dremi minami.

Skąd to wszystko powstało? Po unieważnieniu kilku list komunizujących cała halastra wyborcza tamtych ugrupowań zaoyerowała swe usługi Wyzwoleniu. Wyzwolenie usługi te przyjęło, czy też ludzie ci tam się wdali. Dziś akcja Wyzwolenia z dniem każdym nabiera cech antyrządowo-rewolucyjnej, prowokacyjno-bolszewickiej roboty. Czy będziemy na ingerencję władz tak długo czekali, jak czekaliśmy swego czasu na poskromienie Hramady? Obok wyraźnych agentów bolszewickich, N. P-chowców i innego tego rodzaju terrorystów przystąpiło do akcji Wyzwolenie cały szereg indywiduów z zawodów kryminalnych. Oszuści, agenci, nieistniejących przedsiębiorstw, naciągacze mniejsi i więksi, szumowiny życia miejskiego znalazły sobie w wyborczych szeregach Wyzwolenia przyjemne, rozrywkowe kilkotygodniowe zajęcia.

P. Aleksandra Karnicka jest skrajnie innych niż my, przekonani politycznych. Jest to jednak człowiek wybitnie uczciwy, mogący być nawet przykładem dla niejednego polityka. Niewątpliwie nie jest winna, że akcja jej się wysunęła z rąk, iż przybrała charakter jakiejś wielkiej zmyry kryminalnej przeciw bezpieczeństwu ludzi spokojnych, przeciw porządkowi publicznemu. Jeśli władze nie opamiętają energicznie wczas tej roboty, będziemy mieli przynajmniej w kilku gminach powiatu Wileńsko-Trockiego zupełnie anarchiczne stosunki i to w sam czas wyborczy.

We Włoszech, przed wojną organizacje kryminalne, jak „mafio”, jak „comorra” obierały nawet posłów do parlamentu. Akcja naszego Wyzwolenia wileńskiego zaczyna trochę przypominać te stosunki, tak dużo tam weszło figur o wyraźnie kryminalnym charakterze. Charakter kryminalny niektórych jest zarejestrowany przez fakt, że przebywają oni na wlności „za kaucją”, inni może osobiście szczęśliwi, są tylko przez policję pochłaniwani. To wszystko dziś jeździ po prowincji, organizuje wiece, wygłasza mowy i prowadzi kampanie wyborczą. Jakby ktoś otworzył wrota więzienia i społecje więzienną za prosił do wzięcia udziału w pracy politycznej.

Miejmy nadzieję, że stosunki te zostaną uregulowane. Wyzwolenie ma w naszym okręgu listę zatwierdzoną, więc ma prawo próbować szczęścia. Ale moralność publiczna wymagać przeciw powinna, aby jednoci o charakterze kryminalnym nie występowały w charakterze luminary ludu, ani ludu tego oswoobodziceli z „kajdan rządu faszystowskiego”, jak to na wiecach umieją opowiadać. Oczyścić Wyzwolenie z elementów jawnie kryminalnych i od agentów bolszewickich, którzy nie wierząc w powodzenie w okręgu wyborczym wileńskim listy własnej poszli na wieś pomagać Wyzwoleniu. Tego możemy żądać od pani Karnickiej i tego możemy się spodziewać od sprężystości naszej administracji. Taka sytuacja, jak z kryminalnego romansu, która się wytworzyła w gminach podwileńskich, nadal tolerowana być nie może. rz.

Zachowawcy a Kościół.

Komitet Zachowawczy, w skład którego wchodzi przedstawiciele Organizacji Zachowawczy Pracy Państwowej, Prawicy Narodowej i Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego wydał następujący okólnik do swych komisarzy wyborczych.

Komitet Zachowawczy, skupiający wszystkie trzy ugrupowania zachowawcze w Polsce, stojące niezłomie na gruncie nauki katolickiej, przywiązuje szczególną wagę do zabezpieczenia praw i warunków pomyślnego rozwoju Kościoła Katolickiego w Polsce.

Stosunek ugrupowań zachowawczych do Kościoła i religii znalazł swój dobitny wyraz w deklaracji programowej, wydanej po skonsolidowaniu się ugrupowań zachowawczych. W deklaracji tej czytamy:

„W życiu państwowem zachowane być winno przodujące stanowisko Kościoła Katolickiego, przy utrzymaniu pokoju na polu wyznaniowym, lecz bez szkodliwego pobłażenia dla różnolitych wicher występujących pod religijną osłoną. Współdziałanie Kościoła na polu wychowawczem jest jawną dla wszystkich koniecznością, a dobroczynny wpływ ducha religijnego na życie państwowe, polityczne i społeczne, warunkiem wyjścia z trudności obecnej doby i zapewnienia niezbędnych podstaw moralnych dla dalszego rozwoju narodu”.

Ugrupowania zachowawcze zwróciły się do społeczeństwa z apelem szeregowania się pod ich sztandarem, wysuwając na p. pierwszy hasło: „oparcia życia publicznego na zasadach nauki i moralności chrześcijańskiej i zachowania należytego stanowiska Kościoła Katolickiego”.

Dziś, gdy stronnictwa zachowawcze popierają czynnie akcję wyborczą Bezpartyjnego Bloku współpracujący z Rządem, to czynią dlatego, że na tej drodze widzą najlepszy sposób realnego zabezpieczenia bytu i rozwoju Kościoła Katolickiego.

24. II. 28.

Konferencja przemysłowców.

WARSZAWA, 23 II. PAT. Po zakończeniu dyskusji w dniu 22 bm. nad zagadnieniami wzmocnienia konsumcji wewnętrznej i eksportu, dnia 23 bm. obrady konferencji przemysłowców pod przewodnictwem p. ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego, zostały wznowione o godz. 11-tej przed południem. Pierwszy głos zabrał prof. Okolski, który omówił kwestję związane z inwestycjami i eksportem przemysłu metalowego przetwórczego. Następnie przemawiał w powyższej kwestji kilku mówców i wreszcie p. dyr. Wartalski, który szerzej omówił zagadnienie i polityki morskiej oraz portowej w związku ze sprawą kończącej dyskusję szczegółową, poczem rozprawy się rozprawy o charakterze syntetycznym.

Pan Wierzbicki, naczelny dyrektor centralnego związku polskiego przemysłu górniczego, handlu i finansów, wyłożył dłuższe przemówienie, w którym zobowiązał poszczególne postulaty przedstawicieli przemysłu polskiego i wysunął zasadnicze tezy, których urzeczywistnienie uważa za konieczne dla dalszego szczęśliwego od półtora roku zapoczątkowanego rozwoju naszego przemysłu. Po przemówieniu rozwinęła się generalna dyskusja.

W końcu konferencji zabrał głos p. minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski podnosząc rolę rządu w rozstrzygnięciu postulatów poszczególnych ośrodków życia społecznego i gospodarczego Państwa, oraz podkreślając konieczność harmonizowania rozmaitych kątów widzenia na poszczególne zadania. Postulatem naczelnym rozwoju bogactwa narodowego jest wspólny obowiązek rządu i społeczeństwa wytworzenia największej sumy wartości moralnej i materialnej. P. minister między innymi oświadczył, że nie ze wszystkimi innymi wysuniętymi przez poszczególnych przedstawicieli przemysłu zgadza się, uważa jednak za konieczne powołanie do życia komisji złożonej z czołowych przedstawicieli życia przemysłowego, aby postulat wysunięte na konferencji zostały szczegółowo omówione.

Dziękując obecnym za współudział w intensywnej pracy dokonanej w czasie półtoradniowych obrad, p. minister zamknął posiedzenie.

Łobnietwo w Polsce.

WARSZAWA, 23. II. PAT. Dziś o godz. 12-jej w poł. w sali Resursy kupieckiej odbyło się śniadanie wydane na cześć uczestników 19-konferencji międzynarodowego zrzeszenia towarzystw lotniczych przez M-stwo Spraw Zagranicznych, które reprezentował dyrektor departamentu Bertoni, prezes komitetu organizacyjnego zjazdu. Podczas deseru zabrał głos p. dyr. Bertoni wygłaszając przemówienie, w którym powitał uczestników kongresu w imieniu polskiego M-stwa Spraw Zagranicznych, podkreślił wielką doniosłość komunikacji lotniczej oraz wspominał o wysiłkach Piotrowskiego uczonego humanisty i profesora krakowskiego, który w pierwszej połowie XVII w. robił w dziedzinie lotnictwa ciekawe doświadczenia, jak również o wlocie balonem słynnego Blancharda w r. 1790 w Warszawie w obecności króla Stanisława Augusta.

Widzimy więc mówi dyr. Bertoni — że w Polsce już oddawna czynione były wysiłki w kierunku rozwiązania zagadnienia lotnictwa. Ci, którzy te próby podejmowali, niezawodnie intuicyjnie zdawali sobie sprawę z warunków topograficznych Polski, tak pomyślnych dla przyszłego rozwoju lotnictwa. Czując się więc szczęśliwym mogąc stwierdzić harmonijność pracy, która ujawniła się już w pierwszych dnach konferencji i która pozwala spodziewać się jaknajpomyślniejszych rezultatów. Następnie przemawiał wice-prezydent miasta Bógucki dając wyraz radości z powodu tego, iż Warszawa gościć może tak wybitne osobistości oraz życząc konferencji powodzenia w pracach. Z kolei zabrał głos p. dyr. „msteden, który podziękował w imieniu zjazdu za złożone życzenia i za gościnne przyjęcie. Zgotowane delegatom, przez rząd polski i miasto stołeczne Warszawy.

Mówca wyraził nadzieję, że konferencja osiągnie swój cel i że niebawem nawiązane zostanie komunikacja lotnicza, która obejmie nietylko kraje europejskie, ale cały świat. Mówca zaznaczył, że wszyscy delegaci którzy przybyli do Warszawy niewątpliwie wywołają z tego miejsca jaknajlepsze wspomnienia. Warszawa — zdaniem mówcy — rozwija się pięknie i znajduje się w szeregu największych stolic Europy. To-astem za pomyślność Polski i piękną przyszłość jej stolicy mówca zakończył swe przemówienie.

Największe arcydzieło produkcji Francuskiej
Przy dźwiękach Tango
(Les Transatlantiques)
JUTRO w kinie „POLONJA”.

Każde dziecko wie, że jedyną idealną baterią do latarek elektrycznych jest
„Tytan”
Żądać wszędzie.
0-682

resują, a przedewszystkiem duchowieństwem. Naszem naczelnym dążeniem być winno aby akcja wyborcza nie przyczyniła się do wywołania rozdziewku, a przeciwnie wpłynęła na większe zespolenie się w kraju czynników moralno-społecznych, a przedewszystkiem przyczyniła się nadal do trwałego współdziałania reprezentantów władzy państwowej, duchowieństwa i ludności dworów, wsi, miast i miasteczek.

Na szachownicy wyborczej

Endecy i socjaliści grożą terorem.

Biuro B. B. W. z Rz. na okręg Wileński otrzymało konkretne dane o zamiarach terrorystycznych wybitniejszych działaczy listy Nr. 1 zarówno przez najemników listy Nr. 2 jak i Nr. 24. Zawiadzczać należy zbiegowi okoliczności i paru zdemaskowanym próbom teroru, podajemy ze spokojem wiadomość o tak cynicznych metodach walki pod sąd opinii. Widać z tego, iż zarówno komitet wyborczy związku katolicko-narodowego, jak i socjalistyczny komitet robotniczy stracili wiarę w powodzenie głoszonych przez siebie hasel skoro uciekają się do tak ohydnych cynicznych metod walki ze swymi przeciwnikami politycznymi.

Obydwa wyżej wspomniane listy uprawiają na gruncie wileńskim i niemniejszym tupetem teroru moralny. Pepesowcy w tysiącach egzemplarzy rozpowszechniają zaopatrzoną portretem Marszałka Piłsudskiego broszurkę napisaną poraz pierwszy z przez niego w roku 1903 w Lwowskim miesięczniku pod tyt. „Promień”, w której Twórca Polski Niepodległej omawiał pobudki, jakie skłoniły Go do organizowania oporu czynnego przeciwko zaborcom.

P. P. S. chce wzmocnić przez to mniej uświadomione masy jakoby Marszałek Piłsudski był z nimi.

Endecy znów rozpowszechniają w tysiącach egzemplarzy głównie wśród włościan przybywających na rynki wileńskie, list pasterski Biskupów oraz redagowane przez p. Kownackiego pismo „Głos Wileński”, z pomocą których głoszą obłudnie o jednym i wyłącznie tolerowaniu przez Kościół katolicki listy Nr. 24.

Endecy w dalszym ciągu uważają za uprzywilejowany teren dla swej agitacji kościoły katolickie.

Dalecy jesteśmy twierdzić, iż dzieje się to za wiedzą księży, niemniej jednak konstatujemy fakt, iż w dniu 22 lutego r. b. w kościele Serca Jezusowego kilka kobiet kupczyło prasę endecą, oraz rozdawało wiernym całe pliki agitacyjnej bibuły listy Nr. 24, skierowanej wyłącznie przeciwko liście Nr. 1.

Komunizujące „Wyzwolenie” wszędzie ponosi porażkę.

We środę dnia 22 b.m. „Wyzwolenie” próbowało szczęścia również w Rudziszkach, lecz i tu, jak w Podbrzeziu p. Winiaż, o czym wczoraj donosiliśmy, poniosło smrotne fiasko zakonczone burdą.

Do Rudziszek zjechał wraz z liczną bojówką niejaki Sienkiewicz i począł wygłaszać antypaństwowe przemówienie, łącząc rząd, policję i społeczeństwo, które godzi się na obecnie panujące warunki.

Rzucane hasła antypaństwowe obrzuły do tego stopnia słuchaczy przygodnych, iż podniosły się energiczne protesty, które bezskutecznie starała się stłumić zgryza agitatorów wywoleńczych.

Wynikła awantura, którą zmuszono była likwidować policja przez aresztowanie komunizującego mówcy. W obronie Sienkiewicza wystąpił jego zwolennicy, usiłując odbić aresztowanego.

Z pomocą policji podążył oddział stacjonowanych tu kopistów, którzy ostatecznie płatnych sowieckimi czerwonkami warcholów rozproszyli.

O zajściu spisano protokół. Może wreszcie wywrotowe „Wyzwolenie” zaprzestanie bezskutecznych swych występów śród naszego włościanstwa, którego hasła antypaństwowe nie mają się. (r.)

Marszałek Piłsudski—o lista Nr. 1.

WARSZAWA, 23.II. Pat. W dniu dzisiejszym zjawił się w Belwederze delegat ziemi Radzyńskiej Stanisław Makarczuk z gminy Przegaliny wsi Kolobrody, który z upoważnienia tamtejszej ludności zwrócił się z zapytaniem do Marszałka Piłsudskiego, czy lista Nr. 1 jest tą listą na którą należy głosować, aby ułatwić mu twórczą pracę. Marszałek Piłsudski nie mogąc przyjąć delegata, polecił p. Sławkowi powtórzyć swoją odpowiedź udzieloną w dniu wczorajszym delegacji 4-ch województw, że istotnie lista Nr. 1 jest tą listą za którą sam stoi i w której składzie ma rzeczywiście w nowym sejmie kontynuować rozpozczęte dzieło wielkiego odrodzenia kraju.

Odezwa ks. Arcybiskupa Twardowskiego.

Książd arcybiskup Twardowski wyudał do duchowieństwa djeczej lwowskiej odezwy, w której oświadcza, że z okazji wyborów „jesteśmy świadkami rozbitcia się społeczeństwa na szereg zwalczających się grup wyborczych, posługujących się hasłami katolickimi i zastanawiających się listem pasterskim księży biskupów. Doszło do mojej wiadomości, że na wiecach wyborczych tych różnych grup przemawiają kapłani, co wywołuje zgorznienie wśród wiernych, którzy nie znając zakulisowej gry partyjnej, nie mogą częstokroć znać istotnych powodów walk partyjnych, zwłaszcza, że każda zainteresowana strona stara się winę rozbitcia społeczeństwa rzucić na drugą”. By uniknąć tego zgorznienia, książd arcybiskup zabrania kategorięcznie przemawiać na jakichkolwiek wiecach wyborczych kapłanom.

Wyzwolenie walczy z policją.

Wyzwolenie nie znajdując absolutnie zwolenników wśród rzesz włościańskich stosuje ostatnio jak najostrejsze metody agitacji w propagandzie wiecowej. Agitatorzy tego stronnictwa, z wypuszczonym za kaulę z wierzienia Winiarzem na czele, napadają na policję i urzędników państwowych wnosząc na wiecach wrogie okrzyki. Wyzwoleniu chodzi najwiodocniej o zasugerowanie mas, jakoby jedynie lista Nr. 3, była obrońcą ludu wiejskiego przed rzekomym uciskiem Rządu, który popiera listę Nr. 1.

Jak wczoraj sygnowano z Podbródzia wymieniony powyżej agitator—Winiarz skłonił swą bojówkę do napadu na posterunek policji.

W Rudziszkach znów niejaki Sienkiewicz po niefortunnej próbie wystąpienia na zebraniu publicznym, które ściągłoby kilkadziesiąt osób zdecydowanie wrogo usposobionych przeciwko Wyzwoleniu, zaczął stawić czynny opór policji, by w ten sposób wskazać ludności, że jest zdecydowanym na wszystko jej obrońcą. Gdy Sienkiewicz przystąpił do posterunku policji, znany w okolicy opryszek, kilkakrotnie karany, a dziś gorliwy wyzwolenc, niejaki Urbanowicz, usiłował na czele grupki, takich jak on bojówkarzy, odnieść z rąk policji wspomnianego Sienkiewicza. Ten isticie bandycki napad nie udał się wobec interwencji żołnierzy i pobliskiego posterunku K. O. P'u.

Ziemiaństwo brasławskie za listę Nr. 1.

Na posiedzeniu Mióskiego pododdziału Zw. Ziem. jednomyślnie powzięto następującą uchwałę: Pokładając pełne zaufanie do rządów Marszałka Piłsudskiego, który pierwszy otoczył rolnictwo troskliwą opieką, postanawiamy popierać gorliwie przy nadchodzących wyborach Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem, widząc w nim jedynie rękojmie, że i nadal rolnictwo kresowe znajdzie należne poparcie.

prezes Miroslaw Ciszewski, Olgierd Oskierka

ODEZWA

Rady Naczelnej „Myśli Mocarstwowej Akademickiej Młodzieży Zachowawczej”. Wileński Akademicki Komitet Współpracy z Rządem otrzymał wczoraj do rozkolejania i rozkolportowania na mieście odezwę treści następującej:

Do Ogółu Akademickiego. Rada Naczelna „Myśli Mocarstwowej Akademickiej Młodzieży Zachowawczej” zebrana w Poznaniu w dniach 11, 12 i 13 lutego r. b. a reprezentująca ośrodki akademickie Warszawy, Lwowski, Krakowski, Wileński i Poznański, po uzgodnieniu i wydaniu wspólnej deklaracji ideowej, opartej w dziedzinie moralnej na kościele i religii katolickiej przy zupełnej tolerancji dla innych wyznań, a w dziedzinie politycznej na zasadach zachowawczych, zmierzających do stworzenia Polski — Mocarstwa w myśl tradycji Jagiellońskiej, — stwierdzamy w obliczu zbliżających się wyborów, co następuje:

Rząd obecny w ciągu całej swej działalności dążył do wzmocnienia władzy, podniesienia jej autorytetu, oparcia stanu gospodarczego Państwa na silie oraz wzmocnienia znaczenia Państwa Polskiego na forum międzynarodowym.

Wobec tych faktów, które zdaniem Rady Naczelnej „Myśli Mocarstwowej” są pierwszymi podstawami do wprowadzenia w życie naszego ideału Polski — Mocarstwa, — zwracamy się do ogółu akademickiego z apelem o wydatne poparcie i oddanie swych głosów na liście Nr. 1, Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i listy konserwatywnej popierającej Rząd.

Rada Naczelna „Myśli Mocarstwowej” Akademickiej Młodzieży Zachowawczej.

Imponujący wiec B.B.W. z Rz. w Niemenczyźnie.

Dnia 23 lutego b. r. odbył się wiec B. B. W. z Rz. w Niemenczyźnie pod przewodnictwem kierownika B. B. W. z Rz. na pow. Wileńsko-Trocki p. Henryka Jasieńskiego. Zebrani okoliczni włościanie i obywatele Niemenczyzny w ilości przeszło 500 osób, wysłuchawszy przemówień przedstawicieli listy Nr. 1 pp. Kuleszy i Borkiewicza jednomyślnie postanowili poprzeć przy wyborach do Sejmu i Senatu listę Nr. 1, wznosząc przy tej okazji długotrwałe okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Trzeba nadmienić, iż na wiecu tym znalazło się kilku agitatorów z P.P.S. i Wyzwolenia, których zabiegów zakłócenia obrad zostały samorzutnie przez zebranych gości unicestwione. Agitatorzy ci salwowali się ucieczką.

Sprostowanie.

W dniu 21 lutego zamieściliśmy w Słowie wiadomość p.t. „Aresztowanie wybitnego antypaństwowca” o aresztowaniu chrześcijańskiego demokraty białoruskiego Dubiejkowskiego. W istocie aresztowanym był niejaki Danecki. Błąd nazwiskowy ten o tyle jest dla nas przykry, że nazwisko Dubiejkowskiego nosi znany działacz białoruski inż. Leon Dubiejkowski, który zresztą obecnie z polityki aktywniej się wycofał.

Dzisiejsze wiece kobiece.

Staraniem Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich w Wilnie odbędzie się dziś szereg zebrań kobiecych, a mianowicie: w dzielnicy Nowe-Zabudowania przy ul. Legjonów 44 o godz. 5-tej; w dzielnicy Rossa przy ul. Belfry 5 o godz. 5-tej; w dzielnicy Wilcza Kapą przy ul. Ponnarskiej 35 o godz. 6-tej i o tejże godzinie w dzielnicy Nowy-Swiat przy ul. Szkaplernej 21.

Staraniem tegoż Komitetu odbędzie się w najbliższy poniedziałek dnia 27 b. m. o 6-tej w sali Związku Polaków Zakordonowych przy ul. Zawalnej 1 odczyt p. t. „Rola kobiety w przyszłym Sejmie” p. Eugenji Waśniewskiej z Warszawy.

Kapral Cieplński otrzymał przydział do Równego.

WARSZAWA, 23 II (tel. ul. Słowa). Kapral Grzegorz Cieplński człowiek kandydat listy Nr. 37 Bezpartyjnych mieszkańców stoicy przeniesiony został do 44 pułku piechoty w Równem po 8-letniej pozaliniowej służbie w Warszawie.

Stato się to wskutek rozporządzenia Biura Personalnego m. S. Wojsk w związku z uzupełnieniem stanu podoficerów w pułkach piechoty. Dodac należy, że w korpusie warszawskim etat podoficerów jest całkowicie zapełniony.

Z tych samych powodów odesłano również do jednego z pułków prowincjonalnych sierż. Andrzeja Światła kandydata z listy Nr. 37.

Gremjalny protest członków Okręgu Komisji Wybor. Nr. 62 w Lidzie przeciwko wprowadzeniu listy Nr. 25.

(Tel. fonem od własnego korespondenta)

Członkowie Okręgu Kom. Wyborczej za wyjątkiem przewodniczącego postanowili zwrócić się do Sądu Najwyższego o wyjaśnienie, czy komisarz wyborczy p. Zdanowicz uprawniony był w myśl obowiązującej ustawy o ordynacji wyborczej do stawiania wniosku o reasumpcji (wznowieniu) uchwały wyborczej do stawiania wniosku o reasumpcji (wznowieniu) uchwały w sprawie unieważnienia endecko-chrześcijańsko-demokratycznej listy Nr. 25, gdyż członkowie komisji stoją na tem stanowisku, że komisarzowi p. Zdanowiczowi przysługiwało prawo zaskarżenia poprzedniej uchwały komisji unieważniającej formalnie listę Nr. 25, a ta dopiero na mocy Sądu Najwyższego mogła poddać rewizji swoje stanowisko.

Ciekawi jesteśmy orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie nieuprawnionego stanowiska p. Starosty Zdanowicza.

ABSOLWENT INSTYTUTU PEDAGOGIKI SPECJALNEJ

rutynowany pedagog podejmie się lekcji dla dziecka ociemniałego ul. Chocimska 31 m. 1. Od g. 3-ej—5-ej.

Przemysławka

woda kolońska oznanęj doborowej jakości oryginalne tylko firmy Henryk Zak. Poznań

Przemówienie Ojca Św. w środę Popielcową.

RZYM, 23 II. PAT. Duże wrażenie wywołało w Rzymie przemówienie Ojca Św. do zebranych w Watykanie kaznodziei, którzy mają wygłaszać kazania w okresie Wielkiego Postu. Papież polecił między innymi tym kaznodziejom podkreślać w swych kazaniach zgubny wpływ złej literatury i zachęcać zwłaszcza młodzież do jej unikania. Ojciec Św. mówił, iż należy specjalnie w chwili obecnej we Włoszech zwrócić uwagę na pisma d'Annunzia, którego działalność literacka jest na indeksie, a którego zbiorowe dzieła wydawane są obecnie we wspaniałej szacie pod protektorem władz włoskich. Pisarz ten — mówił Papież — aczkolwiek obdarzony przez Boga niezwykłym talentem i siłą twórczą, prawie we wszystkich swych dziełach otwiera wrota bezbożności i niemoralności, obalając podstawy moralne i głosząc kult nadczłowieka. Ojciec Św. polecił kaznodziejom traktować ten temat z odpowiednią powagą, a chociaż nie wymówił nazwiska d'Annunzia to jednak wiadomym było, iż jego ma na myśli.

Zaznaczyć należy, że walka sfer kościelnych ze świeckimi we Włoszech na temat wartości dzieł d'Annunzia jest obecnie dość ostra, gdyż d'Annunzio stał się dla faszystów najwyższym wyrazicielem ducha włoskiego oraz bohaterem w okresie wojny, Kościół zaś stawia dzieła d'Annunzia na indeksie i zabrania wiernym uczęszczania do teatru na przedstawienia organizowane w całych Włoszech przez grupę aktorską, subsydjowaną i grającą wyłącznie sztuki d'Annunzia.

Wybory w Japonii nie przyniosą rozwiązania sytuacji.

TOKIO, 23-II. PAT. Według ostatnich obliczeń, podczas wyborów konserwatyści uzyskali 213 mandatów, liberali—210, niezależni—14, partia robotnicza—8, kupcy—4, reformatorzy — 4. Pozostało do obsadzenia 12 mandatów.

TOKIO, 23,II, PAT. Według oficjalnych danych wynik wyborów do parlamentu jest następujący: konserwatyści uzyskali 215 mandatów, liberalowie — 212, niezależni — 16, stronnictwo robotnicze — 8, stronnictwo kupców — 4, stronnictwo reformatorów — 3 mandaty.

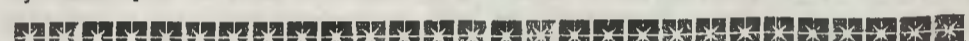
OSAKA, 23 -II. PAT. Omawiając wyniki wyborów sfery przemysłowo-handlowe wyrażają obawę, że wyniki te pozostawiają sytuację polityczną w dalszym ciągu niewyjaśnioną. Członkowie partii robotniczej domagają się jednomyślnie podjęcia zarządzeń mających na celu zmniejszenie bezrobocia.

Trzęsienie ziemi w Palestynie.

JEROZOLIMA 23 II PAT. Żydowska agencja telegraficzna donosi, że w ciągu dnia wczorajszego cała Palestyna była dwukrotnie nawiedzona przez trzęsienie ziemi. Pierwszy wstrząs miał miejsce około godz. 3-ej po poł. i był lekki, drugi o godz. 7-ej wiecz. i był bardzo silny. Wiele domów zawaliło się. Wielkie szkody zos ay wyrządzone w Jeruzolimie, w Jerycho, Tel Avivie oraz innych miastach. Sciany gmachu uniwersytetu hebrajskiego w Jeruzolimie zarysowały się. Most Allenby na Jordanie został poważnie uszkodzony. Komunikacja została wstrzymana. Wiadomości o ofiarach w ludziach dotychczas niema.

Lotnik Hinkler zakończył szczęśliwie lot

Sydney, 23-II PAT. Lotnik Hinkler dokonał poraz pierwszy od czasu wystartowania w Anglii sprawdzenia motoru swego samolotu. Podejmie on lot jutro zamierzając udać się do Quesland. Prasa australijska z entuzjazmem pisze o locie Hinklera.



CHOROBY WĄTROBY
PRZEMIANY MATERJI
KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY
LECZY
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
szczegółowe informacje i broszury
WARSZAWA NOWY ŚWIAT 5 TEL. 34-96
Zgadz w aptekach i mt. aptecz.

Chora kobieta, matka rojga dzieci w wieku 3 5 8 lat, zwraca się do dobrych ludzi, prosząc o pomoc materialną, lub zapośredniczenie się losem tych małych dzieci, ul. Sołtńska 23-4. -4

Niezbędne dla racjonalnej hodowli trzody chlewnej
mała mięso - kosiina i mała mięsna
o wysokiej zawartości białka strawnego (od 55 do 60 proc.) posiada
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9.
Adres telegr.: „Rolnicze”.

jennych jego wyników idziemy ku pozytywnym rezultatom przyszłości. „Reduta” podjęła ciekawy eksperyment zaraz na wstępie swojej działalności. Pozostając mimo całą swoją ostrożność pod wpływem „przeżywania” moskiewskiej szkoły Stanisławskiego, udowodniła z biegiem czasu, że to przeżywanie nie jest właśnie niczem innym, jak przeanalizowana, skontrolowana, oczyszczona spowiedzią artysty, idącego w tłum bez stowowania się do jego kaprysów, lecz z pełną świadomością swoich środków i dróg. Stąd mylny jest pogląd, że przeżywanie musi prowadzić do realizmu, jaki nam pokazała teatralność Stanisławskiego, bowiem przeżywanie może być różne od pracy aktora nastawionego właśnie dla przeżywania w tym kierunku, aby się jak najbardziej upodobnić do osoby, która ma nam na scenie przypomnieć w najdrobniejszych szczegółach kategorię i funkcje codziennego życia.

Sztuka organizuje życie.

Sztuka powinna zorganizować życie sbyrystyczne, mdłe, niedoskonałe, niepełne, powinna je podciągnąć do wyżyn wiecznej tęsknoty, wiecznych pożądań, wiecznych poszukiwań. Pod kątem takiego rozumowania Reduta odwróciła się od grymasów widowni i powiedziała sobie: nie gramy dla publiczności, ale będziemy grać wobec publiczności.

Wprowadziła przytem szereg usproszczeń i ustaliła, że jej teatr, to nie aktorowie, reżyser, dekorator, muzyk, elektrotechnik, ale zespół.

Zespół. Jednostka gromadzka. Gromada ludzi, która się wzajemnie rozumie i nie walczy o uznanie, ani o doskonałość własnych pojęć, własnej duszy, gromada, która pieści się prawdą sztuki, tej sztuki, która ona tylko rozumie, a inni jej rozumieć nie muszą, bo wolno mi każdemu także inne zachwyty z takich, czy owakich pobudek płynące. „L'art est la vie choisie” powiedział Alfred de Vigny. Sztuka jest prawdą określoną przez artystę. Określiła też swoją prawdę Reduta. Jej prawdą jest twórczenie, jej prawdą jest poszukiwanie prawdy pod hasłem jakie wygłasza Claude'owski budowniczy kościołów Pierre de Craon („Zwiastowanie”): „Pogański artysta buduje wszystko od zewnątrz, lecz my od wewnątrz tworzymy, jako pszczoły, czyli tak, jako dusza nadaje kształt swojemu ciału”.

Przeżywanie redutowców.

„Przeżywanie” Reduty udowadnia, że najpiękniejszy teatr, to nie tylko w oczach pograżonej w kontemplacji estetycznego bezładzie publiczności, realizm, to nie kopjowanie życia, nie kataklizm kojący, czy świat ułudy, ale że to skupienie artysty pod kątem własnego uczucia uzgodnionego, jak w Reducie, przez gromadę ludzi współodczuwających i współprzeżywających, może wyznaczyć ształe to stanowisko w społeczeństwie, które ając powinna: czynnika, dającego życiu, pędzącemu w dal na oślep, bez zastanowienia, wskazania serc i dusz, wskazania wygładzające poniekąd

MICHAŁ ORLICZ Kult ideału w teatrze

(Z odczytu radiowego)

Kult ideału rodzi się z tęsknoty artysty. Kult ideału bije z najczystszych źródeł uniesienia i entuzjazmu dla sztuki, która jest sama w sobie celem i ma instynkty władcze. Materjalizm w teatrze równający się pojęciu utylitarysty jest zaprzeczeniem artysty. Bo jakże to mówi Konrad w „Wyzwoleniu”? „Artyzm nie może być utylitarysty, bo jest niezależny od Waszego bytu”.

Takie ujęcie rozwiązuje nam cały sens ideału w teatrze. Rozumiemy za Wyspiańskim, że „musimy coś zrobić, coby od nas zależało, zwąwszy, że dzieje się tak dużo, co nie zależy od nikogo”. Czyli wnioskując z głębiej, musimy tęsknoty artystyczne, niepokój twórcy, szłał umiłowania wiać w formie, zamknąć w ramy pewnej konstrukcji, zaś konstrukcję przekuć w nieustający rytm czuć i myśli i żyć ukochaniem tajemnic, które dla samej radości, dla narkotyzowania się, możemy „przeznawać, odkrywać, oślaniać”. To jest prawo artysty i to jest najistotniejszy sens sztuki. Sztuka zależy od artysty, który tworzy. Artysta tworzy gnadością. Radość podseptuje mu tematy i uczucia. Budzi w nim instynkty tworzenia. Instynkt przelamuje wszystkie przeszkody. Życie, byt, siła zewnętrzna rozpusza się w esencji ideału. Materjalizm przestaje istnieć. Nic nas nie obchodzi utylitarysty. Życie ma swoją wodę, ogień, parę, żelazo i węgiel,

ma czem zasilac swoje potrzeby i swoją codzienność. Pod takim kątem życia, oczywiście każdy ruch, każda myśl, wszystkie dążenia muszą być przepojone utylitarystem. Natomiast dusza, artysty, marzenie, tęsknota, piękność ducha — powinny dać życiu materialnemu swoje rezultaty, swój estetyzm, swoją apolińskość, ale nie są od niego zależne.

Sztuka chce być niezależna. Chce mieć swoją autonomię. Chce żyć ideałami, które się może nigdy nie spełniają.

Chce nimi żyć nawet dlatego, że właśnie nigdy się nie spełnia. Chce mieć swój odebny świat, z którego schodzi, jeżeli chce—do ludzi. I jeżeli chce ją poznać, to musicie się taksamo zagłębić w tajemnice jak to czynią artyści, skupić się, wejść w siebie, przemyśleć, przeżyć i znowu przypominać testament Wyspiańskiego „musicie coś zrobić, coby od Was zależało”. Więc i publiczność i artyści i widzownia i scena, muszą tak na siebie wpływać, aby nastąpiło bezpośrednie, wzajemne zderzenie się czuć, aby wysypwały się tajemne kontakty serca i tajemny hymn na cześć ideałów, na cześć świata sztuki, który jest inny, niż życie. Więc często artyści, stwarzając coś co od nich zależy, niezrozumiani przez ogół, żyją poza krzykiem życia.

Ładnie to kiedyś wyraził jeden z krytyków francuskich, nie pamiętam dokładnie nazwiska, zdaje mi się Béraud w „Mercurie de France”, rozwodząc się na temat zespołu teatru „Atelier” w Paryżu: „ils vivent hors du public, ils vivent entre eux d'une existence merveilleuse”, (żyją poza

nurtem publicznym, żyją między sobą egzystencją przedziwną). Bo artyzm, bo sztuka, nie znosi krzyku. Dobrze jej jest w ciszy, w milczeniu, we własnym ogrodzie, pod niebem optymizmu, w ciepłarnianej atmosferze zgranych serc i wzajemnego zaufania.

I oto podeszliśmy do Reduty, którą jeżeli chcecie nazywać sobie klasztorem, czy zakonem, ja zaś spróbuję wyjaśnić jej myśl przewodnią i naszkicować drogi jej pracy.

Reduta.

Moskwa, jako główny ośrodek życia teatru polskiego na emigracji w okresie przed 1918 rokiem, tak ważną odegrała rolę w rozwijaniu się nowych horyzontów artystycznych w atmosferze teatru Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki, tak w umysłach artystów polskich stłoczyła kompleks nowych zagadnień, że może być nazwana poniekąd zalążnią twórczości „Reduty”, która po powrocie Osterwy i Limanowskiego z emigracji, rozpoczęła dzięki życiu w nowym stanowisku ówczesnego prezesa teatrów miejskich w Warszawie, krytyka literatury Jana Lorentowicza, — swoją działalność eksperymentalną i wychowawczą na polu sztuki teatru.

Używając określenia eksperyment, mamy na myśli stanowisko i śmiałość, która we wszelkich dziedzinach jest pożądana, jeżeli na tej drodze oczekiwac można odkrycia nieznanych nam i niespodziewanych wartości. Eksperyment może się oczywiście nie udać. Wszakże właśnie eksperyment jest na to, aby się ewentualnie nie udać. Przez poznanie jednak u-

Stosunek musi się tu właśnie zmie-

KRONIKA

PIĄTEK
24 Dnia
Pięta
Maciej

Wschód s. g. 6 m. 40
Zach. s. o. g. 17 m. 03

Spostrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 23 - 11 1928 r.

Cisnienie w m. 776
Temperatura średnia - 9°C
Opad za dobę -
Wiatr - Północny.
przeważający

U w a g i: Półpochmurno. Śnieg.
Minimum za dobę 11°C.
Tętno barometryczne stały wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— Porządek rekolekcji w kościołach m. Wilna na czas Wielkiego Postu w 1928 roku. 1. Rekolekcje dla niewiast (sług) w kościołach: pobernardyjskim i św. Mikołaja (dla litwinek). Początek w niedzielę 1 postu 26 Lutego o g. 6 wiecz. i trwają przez trzy dni następnie o g. 6 rano i o 6 wieczorem.

2. Rekolekcje dla tercjarek w kościele po-Dominikańskim. Początek we środę po 1 niedzieli postu 29 lutego o g. 6 wiecz. i trwają przez trzy dni następnie, codziennie o 6 rano i o 6 wieczorem.

3. Rekolekcje dla mężczyzn w kościele św. Kazimierza O.O. Jezuitów — początek 26 lutego.

4. Rekolekcje parafialne w kościele Niepokalanego Poczęcia po 1 niedzieli postu — początek we środę 29 lutego o g. 5 wieczorem, trwają przez następnie trzy dni, o g. 6 rano i o 6 wieczorem.

5. Rekolekcje parafialne w kościele św. Jakóba po 11 niedzieli postu, początek we środę 7 marca o g. 6 wieczorem i trwają przez następnie 3 dni o g. 6 rano i o 6 wieczorem.

6. Rekolekcje parafialne w kościele Wszystkich Świętych początek w niedzielę 11 postu 11 marca o g. 5 wieczorem i trwają przez trzy dni następnie, codziennie o g. 6 rano i o 6 wieczorem.

7. Rekolekcje parafialne w kościele św. Rafała początek w niedzielę 14 postu 18 marca o g. 6 wieczorem i trwają przez trzy dni następnie o g. 6 rano i o 6 wieczorem.

8. Rekolekcje parafialne w kościele św. Piotra i Pawła — początek w niedzielę 14 postu 18 marca o g. 6 wieczorem i trwają przez trzy dni następnie o g. 6 rano i o 6 wieczorem.

9. Rekolekcje parafialne w kościele Ostrobramskim — początek w niedzielę 14 postu 18 marca o g. 4 wieczorem i trwają przez trzy dni następnie o g. 6 rano i o 6 wieczorem.

10. Rekolekcje parafialne w kościele św. Jana — początek w niedzielę 14 postu 18 marca o g. 6 wieczorem i trwają przez następnie trzy dni o g. 6 rano i o 6 wieczorem.

11. Rekolekcje parafialne w kościele Serca P. Jezusa — początek w piątek przed Palmową niedzielą 30 marca o g. 6 wieczorem i trwają przez następnie trzy dni o g. 6 rano i o 6 wieczorem.

URZĘDOWA.

— Audjencje u p. Wojewody. W dniu wczorajszym Pan Wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Towarzystwa Rolniczego z p. Gieczewiczem na czele, Konsula Łotewskiego p. Donasa i p. Generała Popowicza.

(x) Konfliktka „Vilnius Aidas”. Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno zarządził w dniu wczorajszym konfliktkę cząstowiska litewskiego „Vilnius Aidas” Nr 22 z dnia wczorajszego za umieszczenie artykułu pt. „Jeszcze o wyborach i partiach”. W treści tego artykułu dopatrzono się cech przestępstwa, przewidzianego w § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

MIĘSKA.

— (o) Z posiedzenia miejskiej Komisji Gospodarczej. Dnia 22 lutego odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. Po rozpatrzeniu wniosku Magistratu o ustalenie cen za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego na zabawy w sezonie 1928 r., Komisja zaopiniowała opłaty utrzymać w normie zaopiniowanej, tj. po 150 zł. w dniu powszednie. Następnie rozważano podanie właścicieli, o-zywiście nie w tem znaczeniu, że autor ma stać się rzemieślnikiem dla teatru, ale funkcją współtwórczą w budowie sztuki teatralnej. Bowniem teatr, prócz właściwości misyjnych, prócz literatury, prócz problemów społeczno-psychologicznych, ogniskuje w sobie jeszcze pierwiastki inne, bardzo istotne w stosunku do jego sztuki, jako specyficznej kategorii piękna, jak, głos, dźwięk, barwa, forma, przestrzeń sceniczną, wrażenie. Łatwo jest zresztą bronić autonomii teatru. Nietrzebie w definicji sztuki rozróżnił dwie zasadnicze grupy: „Rausch” i „Traum”. Traum, to właśnie w stosunku do sztuki teatru sen i marzenie autora, zaś Rausch to właśnie ten nieustający niepokój twórczy, napięcie wyładowań artystycznych, szaf pewnej tęsknoty narzucającej teatrowi drogi takiego artystycznego działania, które spajając myśl poetycką, obraz autorski przy pomocy barw, dźwięków, dynamiki kompozycyjnej reżysera z siłą aktorskiej interpretacji z duszą interpretatorów, powiedzmy z ich wyrazem zewnętrznym, wydobywa coś nowego, daje nowe formalnie dzieło, staje się wykładnikiem istoty teatralnej, jej objawieniem zupełnie specyficznym, dużą tego, co składa się na pojęcie wrażenia teatralnego.

Reżyse ja zbiorow.

Także zasada dyktatury reżyserkiej została obalona. Wprowadzono nietylko kolegialność, więc współpracę kilku reżyserów, ale reżyserię zbiorową. Każdy uczestnik zespołu otrzymał prawo zabierania głosu i wzajemnego kontrolowania się. Ten moment

cieli zakładów gospodarki szynkarskich o przedłożeniu godzin jędnego. Komisja uznała, że wyżej podwyższe podanie w sposób niewłaściwy, powiększenie kategorii mają być gwarantowane od godz. 9-iej rano do godz. 3-iej nocy, II kat. od 8-iej do 24-iej, cukiernie I kat. od godz. 8-iej rano do 1-iej nocy, II kat. od 8-iej do 24-iej. Pozostałe zakłady, jak to restauracje III kat., cukiernie, winiarnie, piwiarnie, jadłodajnie i t.p. zostały podzielone na 2 kategorie, jednej przysługującej prawo handlu od godz. 8-iej do 24-iej, drugiej zaś od godz. 8-iej do 23-iej.

(x) Oszczędność wileńskiego wydziału kulturalno-oświatowego. Dowiadujemy się, iż wydział kulturalno-oświatowy przy Magistracie m. Wilna, kierując się względami oszczędnościowymi, postanowił ostatnio zredukować pewną ilość członków orkiestry zatrudnionej w kinie miejskim. W związku z powyższym, w dniu wczorajszym zgłosiła się do Magistratu delegacja teje orkiestry z prośbą o wstrzymanie tego zarządzenia.

(x) Straganiarze wileńscy uważają miejskie podać za niewłaściwe. W dniu wczorajszym zgłosiła się do Magistratu m. Wilna delegacja właścicieli straganów miejskich z prośbą o wstrzymanie przez Magistrat egzekutywy za podatki obciążające straganiarzy wileńskich, a które to uważają za niewłaściwe. W sprawie tej dowiadujemy się jednak, iż Magistrat prośbę pomienionych pozostawi bez uwzględnienia.

SZKOLNA.

(c) Muzeum Pedagogiczne Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Od dn. 1 m. powstało przy Kuratorium O. S. Wileńskim Muzeum Pedagogiczne, mające za zadanie gromadzenie wszelkiego rodzaju przedmiotów (z wyjątkiem książek), których zespół służyć może następującym celom: 1) zobrazowanie stanu szkolnictwa na terenie Kuratorium Wileńskiego, 2) postęp w dziedzinie nauczania.

Zebrańskie okazie stanowiąc będą własność Państwa. Środki czerpie Muzeum z darów, ofiar oraz ewentualnych zasiłków władz szkolnych.

Zarząd Muzeum stanowią przedstawiciele następujących stowarzyszeń nauczycielskich, po jednym od każdego stowarzyszenia:

1) Tow. Naucz. Szk. Wyższych i Średnich, 2) Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, 3) Związek Zawodowy Nauczycieli szkół średnich, 4) Zrzeszenie Nauczycieli Szk. Zawodowych, 5) Chrześc. Nar. Stowarzyszenie Nauczycieli Szk. Powszechnych, 6) Związek Polskiego Naucz. Szkół Powszechnych.

Przewodniczącym Zarządu jest delegat Kuratorium O. S. Wileńskiego. (Dz. Urz. K.O.S.W. Nr 2 dn. 10 II 28 r.).

(c) Egzaminu nauczyciełskie. Egzaminu dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich w okresie zimowym odbędą się od 5 do 15 marca rb. Termin zgłoszeń upływa z dn. 25 bm.

(x) Wagony sypialne dla pasażerów I i II klasy. Informujemy nas, iż w myśl ostatniego zarządzenia Ministerstwa Komunikacji Dyrekcja P. K. P. w Wilnie otrzymała w tych dniach kilkadziesiąt nowych wagonów sypialnych III klasy.

Jak wiadomo, odtąd przy pociągach pospiesznych kursować będą również wagony sypialne dla pasażerów.

— Zaprzysiężenie. Onegdaj odbyło się uroczyste złożenie przysięgi przez aplikantkę adwokacką p. Sienkiewiczównę.

P. Sienkiewiczówna po złożeniu egzaminu adwokackiego weszła w skład palety wileńskiej i w dniu wczorajszym występowała w procesie Hromady już jako adwokat. Jest to pierwszy w Wilnie wypadek aby suknie niewiasty zdobyła wstęga adwokata.

KOMUNIKATY.

— Podaje się do ogólnej wiadomości że w dniu 26 b. r. o godz. 12-iej w lokalu własnym przy ul. Żeligowskiego Nr. 17 odbędzie się informacyjne zebranie członków Wileńskiego Oddziału Lejki Inwalidów W. P. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów, 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu, 3) Dyskusja nad sprawozdaniami, 4) Wolne wnioski. Zarząd prosi członków o punktualne przybycie na oznaczoną godzinę.

Wileński Koło Związku Bibliotekarzy polskich. Dnia 24 lutego (piątek) o godz. 8-iej wieczorem odbędzie się w Uniwers. B-ce Publ. 46 zebranie ogólne, na którym dyrektor Macierzy sp. Stanisław Kłodzki wygłosi odczyt „O bibliotekach popularnych”. Wprowadzeni goście mile widziani.

S. P.
Stanisława Marszewska
opatrzona Sakramentami Świętymi zasnęła w Panu dnia 23 o. m.
Wyprawdzenie żałobcy z domu żałoby przy zauł. Dobrego czynu Nr 4 dnia 25 b. m. o godz. 15-tej do grobów rodzinnych na cmentarz św. Piotra i Pawła.
Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbędzie się w Kościele Dominikańskim dnia 27 b. m. o g. 9-tej
O czem zawiadamiają siostra, wnuk i rodzina.

S. P.
Helena Łafkowska
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona S.S. Sakramentami zmarła dnia 23 lutego 1928 roku w wieku lat 74.
Dnia 24-tej o godzinie 11 m. 45 rano odbędzie się msza żałobna w Kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P., po mszy — wyprowadzenie żałobcy na cmentarz po-Bernardyjski.
Stróżkami
Synowie, córki, Siostra i Wnukowie.

RÓŻNE.

(x) Likwidacja białoruskiej świętnej gry w łoto. Dowiadujemy się, iż z dniem 1 marca r. b. zarząd białoruskiej chatki w Wilnie zamierza zlikwidować prowadzoną dotąd niepopularną grę hazardową w łoto. Powodem likwidacji tej imprezy mają być prawdopodobnie zaręki wygranej ostatnio na tle nieporozumień między odnośnymi władzami a zarządem chatki.

(c) Zamieszanie. Niejednokrotnie już pisaliśmy o braku opieki nad zebrakami, lub o wadliwej tej opieki funkcjonowaniu. W każdym wypadku powodowała nami dłałość o wygląd miasta, jak również — i to w znacznej mierze — ilość, jaką wzbudzała ci nieszczęśliwi. Od dłuższego czasu notujemy zupełny brak zainteresowania tą kwestją powołanych do tego instytucji. W centrum miasta, bo na placu Katedrałnym vis-avis Bazyliki przy skwerku, stale przesiaduje wynędzniała babcina z zapadniętym nosem i wydającym jakieś nieartykułowane dźwięki, podobne do jęków zarzynanego zwierzęcia — zwraca uwagę przechodniów na siebie. Mało kto oprócz siebie zdoła uczuć i litości i pewnego rozgoryczenia, że prawdziwa nędza i niedołęstwo nie znalazły opieki. Jeżeli się doda, że zebraćka, o której mowa, siedzi zazwyczaj wprost na śniegu lub błocie i z zimna trzęsie się cała, stukając nożem o nogę — to doprawdy ciężko być brzydkie rzeczy powiedzieć pod adresem owych filantropijnych instytucji, których cała działalność ogranicza się do urządzania herbatki raz do roku i uszyciu czepków dla naocnych hotelotek, które tego wcale nie potrzebują.

— Podziękowanie. Panu dowódcy 85 pp. Wcisłowskiemu w Nowej Wilejce za pozwolenie, a trupie amatorskiej przy sekcji kulturalno-oświatowej tegoż pułku za poświęcenie się i trudy przy odegraniu komedii w dniu 12 lutego br. na rzecz biednych dzieci przy szkole powszechniej imienia „Promyka” w Nowej Wilejce. Składa O. Szk. tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Sodalicia Marjańska Pańi oznajmia i zaprasza wszystkich na obchodzenie Drogi Krzyżowej w kościele Ostrobramskim we wszystkie piątki postu o godz. 4 min. 15 punktualnie.

TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Moralność pani Dulskiej”. Niesmiertelne dzieło G. Zapolskiej, grane obecnie niemal na wszystkich scenach polskich, dziś wchodzi na repertuar Teatru Polskiego. Główną rolę tytułową odgrywa Irena Januska — Detkowska, rolę Zbyszka — Wacław Malinowski, który zarazem reżyseruje sztukę.

— P. p. Ludminka niedziela. W niedzielę o g. 4 min. 30 pp. gra i będzie po cenach od 20 gr. „Konstytucja” B. Górczyńskiego. Zainteresowanie wielkie.

— Poątek zjednoczonych orkiestr wojskowych. Dowódca Garnizonu zainicjował cykl poranków w wykonaniu zjednoczonych orkiestr wojskowych. Pierwszy taki poranek o programie nadzwyczajnym i wartościowym odbędzie się po batutę p. Bogumiła Reszke, w niedzielę 26-go b. m. o g. 12 m. 30 pp. W programie: Dzielwiski, Grossman, Reszke, Sidorowicz, Wagner.

— Ceny miejsc od 15 gr. do 1 zł. 50 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11 — 9 w. bez przerwy. Reduta na Pohulance. Za zaręczynę kł. Najbliższą nowością w Reducie będzie usz dramatyczna Lucjana Rydy „Zaczarowane Koło”, którego publiczna generalna próba odbędzie się w sobotę, 25-go b. m. o godz. 20-iej na rzecz Harcerskich Obózów Letnich. W przedstawieniu bierze udział cały Zespół Reduty. Główne postacie przedstawiają: L. Wołnecko (wojewoda), St. Korniak (wojewodzianka), W. Gasiński (Brachwa), St. Larewicz (Chojnacki), M. Pili (organista), S. Butkiewicz (młynarz), St. Peznanowska (młynarka), J. Wasilewski (Jasiek), T. Biłkowski (Macius), J. Karbowski (drwal), K. Pagowski (leśny dziadek), Z. Chmielewski (diabeł Boruta) i J. Cornobis (diabeł Kusy). Bilety nabywać można: na generalną próbę u Pańi Komitetu Org. Harcerskich Obózów Letnich, na pierwsze przedstawienie w dn. 26 b. m. w biurze „Orbis” (Mickiewicza 11).

— Niebawoma sensacja dla miłośników muzyki! Dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Teatrze „Reduta” urządzony staraniem Wileńskiego T-wa Filharmonicznego niezwykle koncert wszechświatowej sławy mistrzów gry fortepianowej i skrzypcowej Claudio Arrau i Jaroslawa Kocjana, którzy wystąpią na jednym koncercie z zupełnie odrębnymi programami, a mianowicie: Cl. Arrau wykona: Chopin — Polonez, Fantasia, Tarantella, Nocturne H-dur, Allegro de concert, Skarlatni: 4 sonaty, Strawiński: Troi mouvements de Petruszka, zaś Jar. Kocjan odegra: Lalo: Symfonia hiszpańska, Bach: Andante, Preludium Chopin: Nocturno, Paganini: Rondo — Bizet: Sarasate, Fantasia „Carmen”.

Rzadko spotykane w powszednim naszym życiu prawdziwie to światu muzyczne, jak przez wzgląd na osoby wykonawców, tak i ściśle klasyczny program, na wykonanie którego o pozwolił sobie mogą jedynie absolutni wirtuozi tej miary, co Cl. Arrau i Jar. Kocjan, wzbudziło ogromne zainteresowanie w naszym mieście, dowodem czego jest obiegana w ciągu całego dnia wczorajszego kasa „Orbis” przez żądnych nabywców pozostająca w niewielkiej ilości biletów.

Wobec nader obfitego programu, koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 8.30.

Bilety do godz. 4 ppł. sprzedaje kasa „Orbis” od 5 ppł. Kasa Teatru „Reduta” na Pohulance.

Koncert powyższy przez Radio transmitowany nie będzie.

— Słynny rosyjski poeta Igor Siwiejżanin, w Wilnie, wystąpił z jednym puzonkiem pod nazwą „Klasyczny róż”, w dniu 26 bm. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego ul. Mickiewicza 33-a. P. Siwiejżanin przyjechał z Warszawy dokąd był zaproszony przez Penklub Literacki. Występy jego cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem. W dniu 22 lutego br. skorzystał z zaproszenia Komitetu Czarnej Kawy na rzecz Domu św. Antoniego, gdzie odczytał „Testament Słowackiego” w swym własnym przekładzie. Koncert wywołał wielkie zainteresowanie. Bilety można już nabywać w księgarni „Lektor” Mickiewicza 4.

I-szy dzień procesu wyrotowo-komunist. „Hromady”.

Tak już dawno zapowiadany, w dniu wczorajszym, rozpoczął się proces „Hromady”. Proces grupki agitatorów komunistycznych, agentów Kominternu, członków G. P. U. pod fałszywym sztandarem przedstawicieli wyzwolitego ruchu narodu Białoruskiego, z którym ci panowie naprawdę nie mają nic wspólnego. Reklamowany w Sowieciech jako koleje „izdiwatelstwo” nad zachodnią Białorusią, proces nie ziszczył nadziei inspiratorów „Hromady”: nikt się przed gmach sądu nie pokwapił z najmniejszą bodaj chorągiewką czerwoną, kilku nawet nie znalazło się manifestantów. Przed gmachem jedynie stoi jeden policjant z karabinem, w pobliżu konny otoczył kilkakrotnie i Mickiewicz. Wszędzie cicho i spokojnie.

Sam proces, raczej jego początek, przypomina typowe pod tym względem procesy szpiegowskie na rzecz obcych mocarstw. Być może jedynie objętością swoją przewyższa sobie podobne. Udana pewność siebie „ideowych komunistów”, często ironiczne uwagi w odpowiedzi na zapytania są-

Z wzięcia do gmachu sądowego.

Poczynając od godz. 7.30 rano konną karetką więzienną ochranianą przez policję pieszą i konną przewieziono oskarżonych do gmachu Sądowego. Parjani po szesnastu opuszczali mury więzienne aby razem stanąć przed obliczem Sądu. Cicho i sprawnie odbyła się ta przeprowadzka, jedynie oskarżony Kowsz, ksiądz prawosławny, chciał stawiać opór, uważając, że duchownemu nie wypada jechać pod eskortą.

Dowodzą konwojem aspirant M. Antonowicz i od jego to taktu zależało, by nieznaczny ten zresztą incydent załagodził na miejscu.

Karetki więzienne wjeżdżają na dziedziniec gmachu sądowego, nikt na sali obrad.

który występuje jako sędzia zapasowy. Oskarżenie popierają podprokuratorzy Kałapski i Rauze.

Ławy adwokackie zajmują adwokaci: Bielecki i Brzozowski,

Wice-premier prof. dr. Bartel przybywa do Wilna.

Przybywający w niedzielę dn. 26 lutego r. b. do Wilna wice-premier prof. dr. Kaimierz Bartel wygłosi w sali teatru „Reduta” o godzinie 1-iej

du. Aktorska gra na efekt zewnętrzny słuchaczy. Tylko, iż słuchać niema komu: prócz rodzin oskarżonych, salę wypełniają przedstawiciele prasy i sądownictwa.

50-ciu oskarżonych. Przywódcy wyrotowo-komunistycznego ruchu na naszych ziemiach wschodnich, za pieniądze rządu sowieckiego. — Mamy przed sobą na ławie oskarżonych głowę urwaną hydrze. — Jeszcze przed rozpoczęciem procesu, w kuluarach sądu słyszy się uwagi na temat fundamentów, na jakich oparty jest akt oskarżenia. Odczytanie go nastąpi później. Nie znamy jeszcze jego treści dokładnej. Natomiast poznaliśmy już głosy prasy sowieckiej dotyczące procesu. Kłóży jeszcze śmiać wątpić, czytając te gloryfikacje na łamach czerwonych gazet, działaczy „Hromady”, te napaści, zwykle w takich wypadkach, na „terror faszystowski Polski”, te wynoszenie członków „Hromady” do godności bohaterów, — że mamy tu do czynienia ze zwykłymi agentami sowieckich jaćwek. — A otóż i na ławie prasy widzimy przedstawicieli moskiewskich „Izwiestji” i sowieckiego „Tassu”...

Wielu z publiczności nie jest w możności zobaczyć oskarżonych.

W samym gmachu pełno policji. Na korytarzach i klatce schodowej stoją posterunki, sprawdzające przepustki.

Świadkowie idą na drugie piętro, do sali posiedzeń Sądu Apelacyjnego na dzień wczorajszy dnia przygotowanej.

Do sali obrad wchodzi się po ponownym okazaniu karty wstępu.

Po ulokowaniu oskarżonych na sali i zgromadzeniu świadków w osobnej, sali prowadzący tę akcję woźny sądowy p. Molczanowski melduje Sądowi, że przygotowania są skończone.

Ławy adwokackie zajmują adwokaci: Bielecki i Brzozowski,

który występuje jako sędzia zapasowy. Oskarżenie popierają podprokuratorzy Kałapski i Rauze.

Ławy adwokackie zajmują adwokaci: Bielecki i Brzozowski,

pp. wykład na temat „Rozwój życia gospodarczego Polski wrażony graficznie”.

Aleksandra Kontowicza, Janina Korsak-Targowska (Spiew). W programie: St. Moniuszko, F. Starczewski, H. Niewiadomski, K. Szymanowski i in.

19.00—19.25: Gazetka radiowa. 19.25—19.35: Sygn. nat. czasu i rozmo. 19.35—20.00: „Elektryczność ludzka” zwierzęca” odczyt z działu „Przyroda” wygt. prof. USB Dr Marjan Eiger.

20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. I. A. Vivaldi: Concerto grosso in d-moll R. Strauss: Śmierć i wyzwolenie (poemat symfoniczny), M. Ravel: Walc.

II. H. Berlioz: Symfonia fantastyczna. Na zakończenie: Kom-nikaty PAT.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Aresztowanie kolportera bibuły komunistycznej. Onegdaj władze bezpieczeństwa aresztowały w Niemceżyńcu żyda, niejakiego Josela Grunmana, który kolportował wśród miejscowej ludności bibułę komunistyczną, nawołującą ludność do akcji wyrotowej.

Niefortunowy kolportera za pieniądze sowieckie osadzono w więzieniu.

(x) Aresztowanie mordercy w czasie ucieczki na Litwę. W nocy z dnia 21 na 22 bm. żołnierze KOP-u przytrzymali na odcinku pogranicznym Świeciany, w pobliżu wsi Mazuryski osobnika, w czasie gdy zamierzał nielegalnie przekroczyć granicę z Polski do Litwy.

Osobnik ten, który zdradzał pewne zdenewrowanie i podejrzenie z początku nie chciał wyjaśnić celu ucieczki na Litwę, wzięty jednakowoż w krzyżowy ogień pytania, iż nazywa się Alfons Baniewicz, jest stałym mieszkańcem Mazuryszek.

Powodem ucieczki jest morderstwo, które Baniewicz dokonał w tych dniach na osobie swego przyjaciela, mieszkańca tejże wsi Wincentego Jankowskiego, mordując go z zadróżki m. osnej, w stodole obuchem siekiery.

Wobec powyższego mordercę aresztowano i pod silną eskortą przesłano do dyspozycji władz sądowo-sledczych.

(c) Pożar. Wczoraj, we czwartek dn. 23 bm., o godz. 17-iej popoł. wybuchł w suterynie domu Nr 4 przy ul. Miłoszowej pożar lokalny. W suterynie i złożone było drzewo opałowe i deski, ter. tatpalalny materiał zaczął płonąć od pozostałości nieoparzonej wegli. Cała sprawa mogłaby się fatalnie skończyć, gdyby nie nadszedł w porę oddział miejskiej straży ogniowej pod kierownictwem komendanta, p. Walińskiego. Strażacy szybko zlikwidowali pożar, który mógł objąć cały dom i następnie gmachy sąsiednie, wazywszy sprzyjające po temu warunki i utrudnioną obronę wskutek wąskiej ulicy. Na szczęście wszystko zakończyło się nieznanymi stratami.

RADJO—WILNO.

Piątek dnia 23 lutego 1928 r. 16.40—16.55. Chwilka litewska. 16.55—17.20: „Na szczytach sztuki polskiej” — G. Grotter, Matejko, Wyspiański — odczyt z działu „Sztuka” wygt. konserwator Jerzy Remer.

17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa” — wygt. k. er. prof. Polskiego Radia w Wilnie Witold Huliewicz. 17.45—19.00: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją prof.

kaci: Babiński, Ettinger (syn) i Dukacz z Warszawy oraz prof. Petruszewicz, Abramowicz, Krzyżanowski, Sienkiewiczówna, Matjasz, Zaikind, Prejs, Romaszewicz i aplikanci: Worotnicki, Marcinowski i Solc.

W toku sprawy wyjaśnia się, że przybędą jeszcze z Warszawy adwokaci Smiarowski i Honigwill.

Wśród obecnych na sali krewnych oskarżonych panie: Ostrowska z córką, Rak-Michajłowska, Taraszkiewiczowa, Kowszowa i Łuckiewiczowa. Przy stole sprawozdawców prasowych przedstawiciele pism miejscowych oraz przybyli specjalnie korespondenci: moskiewskich „Izwiestji” — E. Bratin i urzędowej agencji sowieckiej „T.A.S.S.” Kowalski.

50 oskarżonych i 600 świadków.

Przewodniczący oznajmia, że sprawa rozpoznawana będzie przy drzwiach otwartych i jedynie w poszczególnych momentach publiczność będzie usuwana. Rozpoczyna się sprawdzanie generalji oskarżonych, zeznają oni w porządku następującym:

Byli posłowie na Sejm B. Taraszkiewicz, Sz. Rak-Michajłowski, P. Wołoszyn, P. Miotła, b. dyr. gimnazjum białoruskiego R. Ostrowski, b. kierownik Centr. Sekretariatu Hromady — M. Bursecwik, b. radca prawny Hromady F. Okinczyk, J. Szna:kie-wicz, b. proboszcz parafji prawosławnej na Śnipiszkach A. Kowsz, publicysta-pedagog A. Łuckiewicz, skazany już na 4 lata c. więzienia za zdradę stanu W. Podubik, Klaudja Hofko, Al. Miśkiewicz sekretarz pow. Komitetu w Stołpcach, Al. Antonowicz technik-chemik, „bezrobotny” felczer K. Szokół i inni w liczbie pięćdziesięciu sześciu. Na twarzach oskarżonych nie widać przysięgnięcia. Wprowadzeni na salę rozglądają się żywo, przesyłając ukłony w stronę znajomych.

Zapytywani przez przewodniczącego odpowiadają w języku białoruskim, przyciem wielu posługuje się tym językiem z trudnością.

Wszyscy twierdzą, że są Białorusinami, nawet mahometanin Miśkiewicz, który oświadcza, że jest Białorusinem pochodzenia tatarskiego.

Trwa to przeszło godzinę, poczem przewodniczący oświadcza stronom, że wobec dużej ilości świadków — ilość przewyższa sześćset osób — Sąd postanawia sprawdzić ich personalną i zapisując przed odczytaniem aktu oskarżenia, co zabierze dużo czasu. Strony nie oponują.

Pierwsze repliki stron.

Przewodniczący zarządza przerwę poczem następuje sprawdzanie obecności świadków. Trwa to nieskończenie długo i w rezultacie wyjaśnia się, że na ogół nie stawilo się przeszło osiemdziesięciu.

Między innymi brak przybywających w więzieniu grodzieńskim.

Podprok. Kałapski prosi Sąd o zarządzenie przerwy celem dania możności opracowania wniosku w sprawie niestawienia świadków. Obrona nie protestuje.

Przerwa trwa pół godziny, poczem obaj oskarżyciele składają wniosek. Mecenas Petruszewicz oświadcza następnie Sądowi, że wniosek jego złożony Sądowi w sprawie powołania całego szeregu świadków został odrzucony, a ponieważ świad

